№ 118. w Środę — dnia 25. Maja 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 23 Maja. — Naj. król pruski wyjechał dziś z rana o godzinie 6, koleją północną na Pragę do Drezna. Wczora odwiedził Naj. Pan tutajszy kościół protestancki. Naj. król Belgów wyjechał ztąd koleją północną dzisiajszéj nocy o godzinie 12. Nie ulega powątpiewaniu, że książe Brabantu zaślubi arcyksiężniczkę 17letnią Marią Henrietę Annę.

Paryż, 21. Maja. — Mówią, że rząd ma zamiar cofnąć projekt do prawa, względem przywrócenia kary śmierci.

Berlin, 23. Maja. — Naj. Pan raczył udzielić radzcy przy sądzie miejskim w Berlinie Augustowi Schulze order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy; nadzw. prof. przy uniwersytecie w Wrocławiu Dr. Rohowsky, fizykowi powiatowemu Dr. Maas, inspektorowi hut Bennighauss w Berlinie, kupcowi Bonse w Rheine, kantorowi Kopf w Leuthen, order orła czerwonego czwartéj klasy.

Berlin, dn. 22. Maja. — Według urzędowego sprawozdania znajduje się w państwie pruskiem 40,000 urzędników cywilnych.

Berlin, d. 17. Maja — *(Kor. Cz.)* Wypada mi wrócić raz jeszcze do obrad sejmowych. Słowa, przytoczone w ostatniéj korespondencyi, które z powodu projektu do prawa podwyższającego podatek od gorzelni minister prezydent powiedział na przedostatniem posiedzeniu izby pierwszéj, sprawiły na publiczności, dla któréj legalność praw konstytucyjna nie jest obojętną, zbyt niemiłe wrażenie, aby organa rządowe mogły je były pokryć milczeniem. Jest to wprawdzie rzeczą mniéj przyjemną usprawiedliwiać się; lepiéj to jednak, niż lekceważném ignorowaniem utwierdzać podrażnioną opinią w niesłusznie może, jeźli może z fałszywego tłumaczenia rzeczy, powstałéj obawie. Krok ten przynosi zaszczyt panu Manteufflowi, i godzi go z opinią publiczną, która w nim i w dwóch jego kolegach, ministrze sprawiedliwości, p. Simons, i ministrze wojny, p. Bonin, widzi liberalniejszą część gabinetu, broniącą ile możności, przeciwko restauracyjnym dążnościom drugiéj części tegoż, obecnéj legalności konstytucyjnéj. Z téj też najwięcéj przyczyny, mimo własnego zadziwienia, wyraziłem był zaraz wątpliwość, aby rząd miał zamiar, nieuchwalone w obu izbach prawo, poprostu oktrojować. Cóż więc mogły mieć za znaczenie słowa ministra prezydenta, który uchwałę drugiéj izby uważał za czyn, z którego rząd nie omieszka zrobić stósownego użytku? »Słowa te mówi dziennik Zeit, uważany powszechnie za organ ministra prezydenta, nie stoją najprzód w żadnym związku z przepisem konstytucyi, przez który rząd jest upoważniony, w czasie, w którym izby nie są zebrane, wydawać rozporządzenia z mocą prawa. Słowa ministra prezydenta wywołała odwaga jednego z członków izby pierwszej, który oświadczył, że skoro izba pierwsza nad projektem do prawa o podatku od gorzelni nie obradowała, rząd będzie mógł dowolny użytek zrobić z uchwały pierwszéj izby. Uwaga ta, tem więcéj uderzająca, że wychodziła z ust posła konserwatywnego, nie mogła być dobitniéj odpartą, jak przez słowa ministra prezydenta, oświadczającego, że rząd nie dowolny, lecz konstytucyjny użytek zrobi z uchwały izby drugiéj, co innemi słowy tyle miało znaczyć, że nie zrobi z niéj żadnego, albowiem wedle konstytucyi, uchwała w jednéj tylko izbie zapadła, nie ma innego znaczenia, jak znaczenie objawionéj opinii, która rządowi służyć może do informacyi. Przypadek zaś, o którym mowa, mógł tem mniéj stać się powodem do kładzenia nadzwyczajnéj wartości na uchwałę izby drugiéj, że z obrad, które izba pierwsza miała nad nadesłanemi jéj petycyami, oświadczającemi się przeciwko podwyższeniu rzeczonego podatku, nie trudno było odgadnąć, że izba w większości swéj skłania się do przeciwnego powyższéj uchwale zdania.« Obrona ta zaspokoiła opinią publiczną, która niczego się tak nie lęka, jak prawodawstwa na drodze oktrojowań, które gdy się raz po raz powtarzają, odejmują wartość konstytucyjnym urządzeniom. Są jednak wątpliwi, a do nich się liczą najwięcéj interesowani powyższym podatkiem więksi i mniejsi właściciele gorzelni. Mniemają oni, że zapewne dla uniknienia złego wrażenia rząd podatku tego oktrojować nie będzie, lecz że w oczekiwanych konferencyach związku celnego zawrze z członkami tegoż układ dotyczący, wedle takiéj normy, jaką dla niego przepisała uchwała izby drugiéj. Układ ten wniesiony będzie do przyszłych izb jako czyn dokonany, który w niemożności odrzucenia układów konferencyi celnych, wypadnie izbom przyjąć. Podobnie się stało z podatkiem od cukrowni, wprzódy w konferencyach celnych umówionym, nim uchwalonym był przez izby. Muszę tu z resztą nadmienić, że podatek od grzelni uciążliwym najwięcéj będzie dla wschodnich prowincyi, bo w prowincyach zachodnich bardzo mało się trudnią gorzelniami. Z pomocą też szczególnie posłów z zachodnich prowincyi przeszła była uchwała izby drugiéj. Posłowie prowincyi wschodnich z równą powolnością głosowaliby, gdyby miało być zwiększonem opodatkowanie produkcyi wina. Są to prowincyonalne rywalizacye, które nie łatwo się zatrą.

Wczoraj odbyła się tu pierwsza wielka parada tutejszego garnizonu. Wojsko wszystkich broni rozciągnione było od szosy brandenburgskiéj, przez całą ulicę Lip, aż ku za zamkowi królewskiemu. Między obcymi gośćmi znajdował się także obecny tu w téj chwili książę genueński. Po paradzie był wielki galowy obiad na zamku. Z Polaków był na nim p. szambelan Taczanowski. N. Pan wyjeżdża z pewnością d. 18. b. m. do Wiednia. Bawi tu obecnie królowa grecka, w przejeździe do Oldenburga. Dwór jéj przybrany w strój narodowy zwraca na siebie uwagę ciekawéj publiczności.

Całe towarzystwo polskie, które tu bawiło podczas zimy, rozjechało się do domu. Mieszkańcy miejscowi nie tak licznie jak w innych latach wybrali się podczas świąt na wycieczki w bliższe okolice. Przyczyną tego jest pogoda, przy nieustającym północno wschodnim wietrze ciągle zimna, nocami nawet mroźna. Na umajenie domów nie było nawet rozkwitłych brzózek. Tymczasem w wszystkich ogrodach były dziś ranne i wieczorne koncerta. Park był przez cały dzień bardzo ożywiony, też i Charlottenburg, gdzie dwór przez święta mieszka. Opuszczam na parę dni Berlin. Jeżelisię sposobność zdarzy, a będzie o czem, napiszę z prowincyi.

Wrocław, 20. Maja. — Wczoraj przed południem odbył się tu wybór księcia biskupa wrocławskiego. Wybór wahał się pomiędzy trzema, pomiędzy administratorem dyecezyi kanonikiem Försterem, kanonikiem Heide i biskupem Müllerem z Monasteru. Wkrótce przecie ksiądz Heide ustąpił, a głosy rozbiły się pomiędzy pozostałymi kanonikiem Försterem a biskupem Müllerem. Pierwszy otrzymał większość głosów. Wybór trwał dwie godziny i ukończył się dopiero o godzinie 12.

Francya.

Paryż, d. 20. Maja. — Union opisuje przyjęcie króla Leopolda w Wiedniu i jego ścisłe sprzymierze z Auglią i północnemi państwami. Donosi przytem, że na wielkiéj paradzie wojskowéj, wyprawionéj na cześć króla Belgów w Wiedniu, nie był obecnym poseł francuzki.

— Semaphore de Marseille daje następujące objaśnienie względem równoczesnego przybycia okrętów Chaptal i Caradoc: specialne wysłanie obu tych okrętów bardzo naturalnie się wyjaśnia. Dowiedziano się przez Scandra, że posłowie interesowani w sprawie wschodniéj zostali wezwani, aby się dnia następnego zgromadzili, celem przysłuchania się, jakim sposobem trudności polityczne mają być załatwione. Na tém zgromadzeniu każde mocarstwo miało podać swoje ultimatum i bez wątpienia z powodu tak ważnéj konferencyi posłowie francuzki i angielski wysłali depesze swoje przez nadzwyczajnych kurierów. Nie trzeba z uwagi spuszczać, że zwyczajny statek parowy dniem wprzód opuścił Konstantynopol i posłowie niemogli czekać do powtórnéj regularnéj wysełki dni ośm. Pojąć przecie łatwo, że nietrzeba się naprzód niepokoić, kiedy się niezna treści depesz.

— Angielski statek parowy, który zawinął dnia 14. Maja do Malty, a 10. opuścił Konstantynopol, przywiózł z sobą wiadomość, że tam się nic nieodmieniło od 7. b. m.

— W części półurzędowéj zamieszcza dziś Monitor koniec rosprawy pana Troplong, ogłoszonéj pod tytułem: nowe zapatrywanie się na zasadę władzy. Autor rozbiera w téj rosprawie stanowisko demokracyi i rewolucyi w dobrém rozumieniu, na którém lud francuzki jest reprezentowany przez nową dynastią, gdy tymczasem stara dynastia nie umiała dobrodziejstw rewolucyi wprowadzić w życie. P. Troplong wobec rojalistów i republikanów, nieprzypuszcza sprzeczności pomiędzy domokracią a monarchią, owszem uważa cesarstwo za zpotęgowaną demokracią. Gdyby inny stan panował w prasie, odezwałyby się organa prasy przeciw uwagom pana Troplong. Jedne Debaty zapytują go o przypadki, w których prasie wolno mówić, a w których milczeć. W inne rosprawy nie chcą się Debaty mieszać, bo milczenie ma więcéj w sobie godności, aniżeli niezupełna diskusia.

— Głównym przedmiotem rozmów jest teraz mowa pana Montalemberta z powodu przedłożonego budżetu. Pan Montalembert temi

słowy się odezwał: niechcę mieć mowy, tylko uczynię kilka uwag, dla dopełnienia obowiązku, jaki ciąży na mojem sumnieniu. Nie będę miał odwagi pana Flavigny, ale wszystko podpisuję, co on powiedział o stanie w którym teraz się znajdujemy. Równie jak on, niemogę uważać ciała prawodawczego za posiadające na serio powagę. Prezes: panie Montalembert niemogę pozwolić na dalsze prowadzenie podobnéj mowy. W stanowisku ciała prawodawczego jest wszystko poważném. Bicie na stanowisko ciała prawodawczego, jest nastawaniem na konstytucyą. Montalembert: nie mówię o konstytucyi, tylko o położeniu, w jakie ciało prawodawcze wprawiono, ponieważ niechcę, aby moje milczenie brano za pochwalanie, ponieważ niechcę, aby zdanie: kto milczy, daje do poznania, że zezwala, — do mnie było zastósowane. Z dwóch powodów głosuję przeciw budżetowi, raz, że potwierdza senatuskonsultum z 25. Grudnia, które odbiera kontrolę ciału prawodawczemu, nad sprawami finansowemi, powtóre że uświęca dekret z dnia 22. Stycznia, który rodzinę orleańską z dóbr ogołaca. Głosuję przeciw budżetowi, ponieważ owe dekreta przygaszają światło w budżecie, aby wnieść do niego konfiskatę. Żądają od was uchwały w téj mierze, jest to zamach na niepodległość zgromadzenia francuskiego, i jest powodem do naruszenia sumnienia, które posiadać powinnismy, jako uczciwi ludzie. Czego socialiści, republikanie dokonać nie śmieli w roku 1848, tego żądają od nas. Montalembert kończy mowę swoję słowami wyrzeczonemi w radzie stanu przez Napoleona; wszystkiemi armiami mojemi nie jestem w stanie zabrać kawałka ziemi. Prawo własności gwałcić w jednym, jest to samo co co wszystko pogwałcać. Już Bossuet powiedział: przeciw niesłuszności i przemocy pozostaje jeszcze prawo obrony. Mimo téj mowy ciało prawodawcze przyjęło budżet. Cztery tylko głosy były przeciw niemu. Pan Montalembert odszedł przed głosowaniem.

Paryż, 14. Maja. — *(Koresp. Czasu.)* Uprzejmość, jaką okazuje od niejakiego czasu cesarz i rząd dla deputowanych, nie osłabiła wcale opozycyi ciała prawodawczego. Duch opozycyjny zdaje się owszem rozwijać coraz bardziéj. Izba, jak się tutaj wyrażają, zaczyna reformować swe opinie. Projekt do prawa o pensyach emerytalnych, znalazł na 230 głosujących 100 głosów opozycyjnych. Projekt do prawa przeznaczający dla marszałkowéj Ney dar 300,000 fr., zostanie zapewnie jednomyślnie odrzucony, z téj przyczyny, że marszałkowa pobiera już 20,000 fr. rocznéj pensyi. Deputowani powtarzają, iż niemyślą wznosić nowéj familii i bogacić p. de Persigny. Opozycya izby umilknie zapewnie w toku rozpraw nad budżetem, dla tego że budżet jest dobry. Okazana opozycya podniesie może nieco godność izby w oczach kraju, ale do niczego ważnego nie poprowadzi i poprowadzić nie jest w stanie, przynajmniéj tego roku.

Wiadomość telegraficzna, że ks. Menżykow przedstawił porcie ultimatum w sprawie patryarchatu, przeraziła trochę giełdę paryską, ale nie na długo. Mimo zbrojenia się Belgii i mniemania, że kwestya turecka może się rozwiązać nad Renem, giełda ufa jeszcze w pokój. Konferencye odbywane w Stambule przez lorda Redcliff Canninga, ks. Menżykowa i p. de la Cour; mają mieć na celu wykonanie zasady tanzimatu i zaprowadzenie administracyi odrębnéj w Czarnogórze, Bułgaryi i t. d. Wypadek tych konferencyi może być bardzo ważny dla ludów słowiańskich i dla pokoju europejskiego. Flota angielska pod Maltą jest ciągle wzmacnianą, ale rozkazu wypłynięcia nieodbiera. Flota francuska oczekuje rezultatu konferencyi pod Salaminą. La Presse réligieuse ogłosiła wczoraj list ze Stambułu, który utrzymuje, że floty angielska i francuska niemając wojska lądowego, niemogłyby w razie danym przeszkodzić wzięciu Stambułu przez armię rossyjską, i że w przypadku napadu na Stambuł, Anglia ograniczyć się musi na zaborze Egiptu a Francya rzuci się na Belgią.

La voix de la vérité donosi, że papież napisał do arcybiskupa paryskiego po włosku list własnoręczny i bardzo uprzejmy, dla zagojenia rany zadanéj mu w sprawie z Universem. List ten był bardzo pożądanym, bo rozjątrzenie chociaż było głuchem, pozostało bolesnem. L'Univers zupełnie zamilkł, ale le Correspondent prowadzi ciągle polemikę religijną i staje w obronie władzy i powagi biskupów. Onegdaj na posiedzeniu towarzystwa zwanego Oeuvres Charitables, p. de Montalembert wystąpił z pochwałą p. Donozo Cortez margr. Valdegamas.

Dzisiejszy Monitor zawiadamia, iż rząd układa się z przedsiębiorcami o budowanie w Paryżu domów, w których się będą mogli mieścić nietylko robotnicy, lecz i biedni urzędnicy i mali rentiery. To zdaje się pokazywać, iż rząd wyrzeka się projektu dalszego stawiania tak zwanych Cités ouvrières, które wzbudzały niejaką obawę. Monitor dodaje, że rząd ma na głównéj pieczy dobry los robotników. Sądząc po skutku, los robotników paryskich jest dziś wyborny. Płaca ręczna jest wysoka a robotników nawet brakuje. Brak robotników niepochodzi jednak z saméj obfitości pracy; pochodzi on jeszcze z systematycznego wydalania z Paryża a nawet z Francyi robotników wzbudzających obawę. Majstrowie użalając się na brak rąk, podwyższają coraz bardziéj cenę wyrobów. W St. Etienne robotnicy zrobili koalicyą roboczą, którą jednak władza miejscowa przytłumiła.

Pan de Lavergne, z którego pracy o »Ekonomii rolniczéj« zdaliście sprawę w kolumnach Czasu, odebrał missyę udania się do Anglii, Niemiec i Danii dla studiowania kredytu rolniczego.

W tych dniach odbyło się w sali konserwatoryum muzycznego pod prezydencyą jenerała Grammont, roczne posiedzenie towarzystwa, zajmującego się opieką nad zwierzętami. Towarzystwo dało pierwszą nagrodę woźnicy, który nigdy nie używa bicza i który popędza konie samym głosem. Posiedzenie było zajmujące i Francuzi zaczynają piękność celu towarzystwa oceniać.

Cesarz przechadza się często po ogrodzie tulieryjskim i objeżdża ulice Paryża. Powszechnie mówią, że J. Ces. Mość spotyka ciągle trudności w niepodległym charakterze cesarzowéj, która chce to jechać konno, to przechadzać się pieszo po bulwarach z damą honorową. Cesarstwo wyjadą w końcu Maja do St. Cloud, a w Lipcu czy Sierpniu do Eaux bonnes w Pireneach. Z powodu téj podróży, zamek Henryka IV. znajdujący się w Pau, zostanie wyporządzony. Kiedy książęta orleańscy bawili w Pau, Aguadowie przyjmowali ich okazale w majątku, który mają w tamtéj stronie, majątku złożonym z najlepszych winnic bordeleskich. Czy Aguadowie przyjmą także cesarza? Czy proces ich z Veronem nie stanie temu na przeszkodzie?

Ćwiczenia piechoty i jazdy w obozie pod St. Omer, ćwiczenia artyleryi i inżynieryi około fortecy lyońskiéj i zamiar zebrania w jesieni obozu pod Compiegne, pokazują, że cesarz stara się o zatrudnienie armii i dobrą jéj instrukcyą. Zatrzymując w szeregach starych żołnierzy pod nazwiskiem wyborowéj żandarmeryi i gardes de Paris, cesarz posiada prześliczną armią, która prędko mogłaby być zdwojoną.

Opinia publiczna zdradziła niejakie wzruszenie, że przedstawiony świeżo przez rząd projekt do prawa przywraca za zbrodnie polityczne karę śmierci, zniesioną roku 1848.

Wiosna niechce się w Paryżu ustalić. Po ciepłym dniu wczorajszym, mamy dzisiaj zimno. Towarzystwa ustają i rozjeżdżają się. Te które pozostały, bawią się jedynie obrotem stołów i kapeluszów. Uczeni zaczynają występować przeciw złudzeniu obrotów, przypisując je nie rzeczywistemu ruchowi, lecz woli osób. Dzienniki rządowe bardzo się trudnią magnetyczną zabawką, wygodną na czasy, kiedy Debaty na nią powstają.

Belgia.

Leodyum, d. 18. Maja. — Korespondencya z Wiednia zamieszczona dzisiaj w wydaniu porannem Independance Belge, według któréj dom nasz królewski połączyć się ma potrójnym węzłem małżeńskim z dynastyą cesarsko austryacką, mało wiary tutaj znajduje, lubo wiadomość ta, wczoraj już telegrafem doniesiona do wielu domysłów powód daje. Pomiędzy rozmaitemi projektami małżeństwa jeden tylko księcia następcy tronu jest pewnym. Za wieść płonną uważają, aby 63-letni król wybrać sobie chciał za trzecią oblubienicę 22-letnią siostrę swéj własnéj synowej, księżnę Elżbietę, wdowę po księciu Modeny. Gdyby związek ów przyjść miał do skutku, zatarłby po części wrażenie dobre, jakie wiadomość o nastąpić mającym małżeństwie księcia Brabantu pomiędzy ludem sprawiła. Pamięć królowy zmarłéj Maryi Ludwiki w sercach jeszcze niewygasła. Co się zaś dotyczy, zapowiedzianego zaślubienia 14-letniéj księżniczki Karoliny przez cesarza Franciszka, dobrze się uczyni, jeżeli się na wypadek zaczeka. Tymczasem wszystkie pogłoski te uważają za manifestacyą niezgrabną przeciw Francyi, która ma powodów wiele do dąsania się i niejako pewien rodzaj odwetu przez przyjęcie uroczyste księcia Genuy gotuje.

Anglia.

Londyn, d. 18. Maja. — Okręt Severn przywiózł wiadomości z Buenos Ayres, sięgające do 3. Kwietnia, z Montevideo do 6., a z Rio Janeiro do 19. Nadzieje wszelkie zgody na drodze spokojnéj pomiędzy Buenos Ayres a jenerałem Urquiza spełzły zupełnie. Strony obiedwie zbroją się na nowo. Buenos Ayres zarzuca jenerałowi, że układy najnowsze zawiązał jedynie w tej myśli, aby zyskać na czasie, i wojska swoje w oddaleniu stojące połączyć z temi, które się już pod miastem obozem rozłożyły. W chwili, kiedy parowiec odchodził, niewiedziano jeszcze w Buenos Ayres, czego się po Urquizie spodziewać było można. Ale domyślano się, że on zamiast szturm przypuścić, spustoszy raczéj prowincye i komunikacyą handlową z krajem przetnie. Sir C. Hotham przybył na pokładzie parowca Locust do Buenos Ayres, przywożąc ugodę handlową i żeglugową z Paraguay. Handel w Buenos Ayres zupełnie upadł. — W Monte-Video chodziła pogłoska o nastąpić mającéj zmianie rządu. — W Rio spodziewano się zmiany ministerstwa.

— Times donosi z Aleksandryi że konsulowie austryacki i francuzki w interesie ich towarzystw żeglugi parowéj zaprotestowali przeciw przywilejom nadanym towarzystwu angielskiemu Oriental i Peninsular. Domagają się, aby towary i ładunki Lloyda i parowców marsylijskich pod równemi warunkami przewożone były, jak towarzystwa oryentalnego. Jak tylko kolej żelazna z Aleksandryi aż do Nilu ukończoną będzie, kanał do Kairo znaczenie swoje utraci, a taryfa równa dla wszystkich narodów następstwem najbliższem będzie. Angielski konsul jeneralny Murray zostanie jeszcze do końca lata w Kairo, gdzie go pułkownik Rose zastąpi. Fregata francuzka Jeanne d'Arc i parowiec Kaiman powróciły do Aden z podróży na morzu Czerwonem. Francuzi zamyślają o założeniu osady nad brzegami morza czerwonego, i to na małéj wyspie, która w pobliżu Hodimi nad brzegiem arabskim leży. Porta z biedą na to pozwoli, gdyż wyspa owa do obszaru tureckiego należy. Od czasu jak Anglicy Aden za port wolny ogłosili, większa część kawy Yemen, którą zwykle do Mokki na targ przywożono, do Aden przesyłaną bywa. Dochody baszy z Mokki z powodu tego tak dalece się uszczupliły, iż do Aden zażalenie posłał, z prośbą do władz, aby dawne cło od kawy znów przywrócono. Anglicy zapewne żądania tego nieuwzględnią, gdyż teraz kawę Mokka taniéj dostają, aniżeli dawniéj.

Porucznik Beale w sprawozdaniu swojem najnowszem do rządu północno amerykańskiego wystawił obraz nader posępny i zawstydzający prześladowania Indyanów w Kalifornii. Charakter męża tego, który jako pionier kolonizacyi przybyszów i naczelnik spraw indyjskich w Kalifornii około państwa zasługi nadzwyczajne położył, daje rękojmią prawdy słowom z pióra jego płynącym, inaczéj trudnoby było przypuścić, aby rasa biała okrucieństw tak rozpustnych i oburzających na indyjskich mężczyznach, kobietach i dzieciach dopuszczać się mogła. Barbarzyństwa haniebne, jakie Beale wylicza, są rzeczami istotnemi, a niestety w obec nich rząd jest prawie bezwładnym. Popełniają je wyłącznie zdobywcy prywatni, awanturnicy chciwi złota, i inni tym podobni apostołowie cywilizacyi, których w obec szczególniejszych stosunków téj młodéj i odległéj kolonii ramie prawa dosięgnąć niemoże. — Dziennik jeden dobrze zawiadomiony zamieszcza statystykę następującą rasy kolorowéj na stałym lądzie Ameryki: w północy zjednoczonéj znajduje się 3,500,000, w Brazylii 2,050,000, w koloniach hiszpańskich 1,470,000, w rzplitych południowo amerykańskich 1,130,000, w koloniach angielskich 750,000, w Hayti 850,000, w koloniach francuzkich 270,000, w koloniach holen-

derskich 50,000, w duńskich 45,000, w Meksyko 70,000, w Kanadzie 35,000. Ogół czyni 11,370,000. Z tych żyje w stanie niewoli 7,500,000 w Stanach Zjednoczonych, Brazylii, koloniach hiszpańskich i holenderskich; 250,000 jest w rzplitych amerykańskich na drodze emancypacyi; reszta, 3,620,000 dusz, składa się z ludzi kolorowych wolnych.

Włochy.

Z nad Po w połowie Maja. — Budowa kolei żelaznych w Piemoncie we wszystkich kierunkach szybko się posuwa, i jest nadzieja słuszna, że w końcu roku przestrzeń cała z Turynu aż do Genuy ukończoną będzie. Nie wiele dłużéj trwać powinno także wyszykowanie kolei do Arony nad jeziorem Długiem, gdzie żadne przeszkody znaczniejsze się nienapotykają. Z Arony nad zachodnim brzegiem jeziora w górę do Locarno i ztamtąd w dolinę tessyńską aż do Airolo pod stopami góry Gotarda również są widoki wczesnego ukończenia. Tak z strony rady federacyjnéj jakoteż kantonalnéj przedłożone są przyrzeczenia jak najwyraźniejsze. Gdy od czasu jak Tessynczykowie w sposób tak nielitościwy z Lombardyi wygnani zostali, i ponieważ w obec rozjątrzenia napowrót lub na rychłe pojednanie się liczyć niemożna, przeto dla handlu tego równie pracowitego jak w produkta obfitującego kantonu niestoi żaden inny kierunek otworem, jak do Genuy, a rozumie się, że z strony rządu piemonckiego z radością pomoc ofiarują. Skoro Szwajcarya budowę kolei żelaznych jako konieczną kwestyą narodową uchwaliła, Tessyn udział w tem mieć będzie nawet wtedy, gdyby jeszcze z innemi kantonami we względzie połączenia nic nieustanowiono. Rzut jeden oka na mapę uczy, że Tessyn dla swego całego położenia jeograficznego i natury do Włoch i do obszaru handlowego morza środziemnego należy. We względzie téj kwestyi lokalnéj niepotrzeba się zatem rozdwojenia żadnego obawiać; lecz przytem dla ogólnego interesu i handlu międzynarodowego całéj Europy zachodniéj a mianowicie Niemiec nasuwa się pytanie, czyby na téj drodze nie dało się urządzić przejścia przez Alpy i połączenia morza północnego z morzem środziemnem, Renu z Po. W każdym razie droga ta byłaby najbliższą; aż do jeziora Boden dochodzi już kilka gałęzi wielkiéj niemieckiéj sieci kolei żelaznych, a z téj strony Szwajcarya jest już zajęta doprowadzeniem tychże aż do przedmurza Alpów. Z Rorschach przez St. Gallen, Uznach, Schwyz do Altorf w górę doliny Reuss aż do stóp północnych gór Gotarda będzie kolej z małemi tylko trudnościami miała do walczenia. Linia inna z Rorschach doliną Renu, do stóp gór lukmańskich, łączących się z górą Gotarda a tworzących granicę pomiędzy Graubündten a Tessynem, jest w projekcie. Przejście pozostaje więc jedynym lub drugim wywozem. Trudności jego są niezaprzeczenie większe, aniżeli jakie Sömmering pod Wiedniem przedstawia; lecz doświadczenia tamże zrobione i zdanie inżynierów angielskich, którzy pospołu z piemonckimi i pruskimi rozmiary dokładne zdziałali i jednozgodnie za wykonalnością się oświadczyli, spodziewać się każą, że rada federacyjna, która wszelkie sprawozdania w tym względzie ma przedłożone, ważność nadzwyczajną planu tego dla Szwajcaryi całéj uzna, i nie ulęknie się przed zadaniem, do którego uskutecznienia wszelkie interesowane w tém państwa, na czele Anglia, pomocy stósownéj z pewnością nieodmówią.

Austrya.

Wiedeń, 18. Maja. — (*Kor. Cz.*) Podobieństwo zaręczyn między księciem Brabancyi i arcyksiężniczką Maryą Henryetą, staje się coraz bliższém prawdy. Dwie wizyty już zrobione arcyksiężnéj matce przez króla i królewicza mają ten związek na celu. Mówią nawet w świecie dyplomatycznym o drugim związku lubo odleglejszym co do czasu.

Cóżkolwiek bądź, przyjęcie u dworu króla i królewicza są pełne najszczerszéj uprzejmości. Wczoraj król dał obiad w pałacu, gdzie mieszka. — Król pruski i książęta zajmą apartament przygotowany dla nich umyślnie w pałacu cesarskim.

Wczoraj rozpoczęły się próby turniejów, które będą przedstawionemi w niedzielę wieczorem. W sobotę tak nazwany *theatre paré* w Burgu; w poniedziałek wielka parada wojskowa; we wtorek przejażdżka na wodzie w Laxemburg i polowanie z obiadem.

W świecie politycznym, pomimo tego całego ruchu, wszystko cicho. Z Francyą stosunki ciągle dobre.

Wiedeń, 18. Maja. — Król Pruski spodziewany we czwartek po południu. Na przyjęcie jego czynią świetne przygotowania w dworcu kolei. Oddział piechoty rozstawiony będzie wraz z muzyką na placu. W zamku przysposobione są pokoje tak nazwanéj kancelaryi państwa w liczbie sztuk 20. Poseł pruski przy tutejszym dworze hr. Arnim Heinrichsdorff, wyjechał na granicę dla przyjęcia swojego króla. Poseł angielski hr. Westmoreland, który długi czas pełnił urząd posła swojego rządu w Berlinie, wystąpi z balem na uczczenie króla pruskiego. W towarzystwie króla znajdują się książę Karol pruski i Karol Fryderyk, minister dworu hr. Stolberg-Wernigerode, jen. adj. Gerlach, adj. pułkownik Bonin, pułk. Hiller, lekarz przyboczny Dr. Grimm, sekretarz gabinetowy Niebuhr, radca nadworny Schneider i szambelan Schöning.

— Król Leopold wraz z synem swoim z powtórnemi byli odwiedzinami we wtorek u arcyksiężnéj Maryi Doroty (wdowy po Palatynie), przy czem obecną była najmłodsza córka arcyksiężnéj 17 letnia Marya Henryka, nie ulega przeto wątpliwości, że przeznaczoną jest ona na żonę księciu Brabancyi.

Turcya.

Z Konstantynopola zamieszcza Augsb. Allg. Zeitung z dnia 5. Maja korespondencyą następującą: »Listy z Odessy, które pocztą wczorajszą nadeszły, mówiły z pewnością większą aniżeli kiedy o bliskim wybuchu wojny. Car Mikołaj nalegać ma na niezwłoczne rozstrzygnienie. Wszystko co tu słychać o czynnościach księcia Menżykowa z tem się zgadza, co więcéj, teraz nawet zaręczają, że książe istotnie za kilka dni odjedzie, jeżeli porta do tego czasu nieustąpi. A porta zdaje się ustąpić niechce. Tym sposobem naturalnie przyszłoby do wojny. I cóż to jest właściwie, dla czego car i padiszach teraz za miecz chwycić zamierzają, i może resztę świata europejskiego razem do walki wciągną? Rozlicznie gadano, domysły i baśnie stwarzano o żądaniach rosyjskich. Jak osoby świadome rzeczy zaręczają, ogranicza się to, czego książe Menżykow od porty się domagał, na 2 punkta, na miejsca św. i stanowisko patryarchatu greckiego. Lecz we względzie obydwóch punktów tych żąda książe, jak Rosyanie powiadają, właściwie niewięcéj, jak co każdy dobry poddany turecki, muzułmanin albo rajah, także życzyć powinien, t. j. aby słowa i rozkazy padiszacha zawsze święcie dochowywane i dokładnie wykonywane bywały. To w zastósowanie wprowadzając w kwestyi miejsc św., żąda więc Rosya, aby hatyszeryf, wydany przed kilkunastu miesiącami, tego dotyczący (jak wiadomo żądania Francyi po większéj części odrzucający i niemal wszystko przy *status quo* pozostawiający) był utrzymanym i w wykonywanie wprowadzonym. We względzie stanowiska patryarchy także nie żąda Rosya właściwie więcéj, jak co tanzimat najniższemu nawet urzędnikowi tureckiemu gwarantuje: niemożności zsadzenia z urzędu oprócz w skutek wyroku sądowego. O tyle nieleży jeszcze nic podchwytliwego w tych żądaniach. Ale sięgają one jeszcze jeden krok daléj. Ponieważ od dawna patryarchowie zawsze dowolnie z urzędu zsadzeni bywali, a zatem tanzimat we względzie ich nie był przestrzeganym, ale nadzwyczaj lekceważonym, przeto Rosya żąda gwarancyi na to, że na przyszłość we względzie patryarchy tanzimat ściśle przestrzeganym będzie, a gwarancyą tę w obec dowiedzionéj niepewności rządu tureckiego w tem tylko znajduje, że na każdym sądzie, któryby dla osądzenia patryarchy był wyznaczony, dragoman poselstwa rosyjskiego będzie obecny, jednakże bez prawa głosowania. Otóż to ma być wszystko, czego Rosya się domaga. Także to ostatnie żądanie wygląda jeszcze bardzo niewinnie, a jednak mieści ono w sobie już rzeczywiście protektorat rosyjski ze wszystkiem, co z tem w styczności zostaje, wprawdzie nie wprost, jeszcze nie rozwinięte, ale w zarodzie. Jest to znów jedno z owych arcydzieł delikatnie osnutych dyplomacyi rosyjskiéj, jak protokół londyńskich i niejedno jeszcze inne. Nawet nad Tamizą zdaje się początkowo, zaspokojeni przyrzeczeniami gabinetu petersburgskiego, nieocenili dostatecznie rozciągłości żądań owych. Ale cóż teraz będzie? Oto że, jeżeli Rosya żądania te przeprowedzi a przez to do zwierzchnictwa swego nad państwem tureckiem fundament założy, zaledwo wątpić można, iż Austrya przez to nie mniéj jak Francya i Anglia, ale nawet w wyższym jeszcze stopniu dotkniętą będzie, a z Austryą także całe Niemcy.«

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 24. Maja. — Wczoraj rozpoczęły się tu roki przysięgłych pod przewodnictwem tajnego radzcy sprawiedliwości Sieghарda. Posiedzenie dopiero rozpoczęło się o godzinie 10., ponieważ część przysięgłych nie stawiła się, powołano więc w ich miejsce zastępców z miasta. Dwie sprawy wniesiono na tem posiedzeniu, przeciw Michałowi Wiese i Petronelli Schulze o ciężką kradzież i przeciw Gottliebowi Reich o podpalenie.

Na dniu 10. b. m. odbyło towarzystwo agronomiczne z nad Noteci posiedzenie w Bydgoszczy. Oglądano sprowadzone inwentarze, machiny i inne sprzęty gospodarskie. Między końmi sprowadzonemi odznaczały się: John Bull bar. Willamowicza Möllendorfa z Markowic, piękne konie hr. Bnińskiego ze Samostrzela, radzcy Heyne z Kruszwicy, p. Mittelstädta z Skalmierowic, Klawitera z Nieżychowa, Nasiłowskiego z Piotrkowic, kapitana Borna z Sienna i p. Franke z Kusowa. Otrzymali nagrody za dwa konie, za czteroletniego ogiera pan Heyne i za czteroletnią klacz pan Zacha. Nagrody stanowiły małe statuetki z bronzu, przedstawiające konia. Gospodarzom włościańskim za najlepsze konie i bydło rozdzielano nagrody w pieniądzach. Między machinami odznaczał się siewnik wynalazku byłego kapitana i fabrykanta Kämmerera w Bydgoszczy, który tam ma gisernią żelaza i fabrykę machin. Machina ta kosztuje 115 tal. i otrzymano na nią patent w Anglii. Oprócz tego oglądano machiny angielskie do żęcia zboża, Drewitza siewniki, prasy do wyrabiania drenów, amerykańskie pługi Nasiłowskiego. Wydano na nagrody, za chów koni 60 tal. bydła 55 tal., za chodowanie jedwabników 20 tal., razem 135 tal. Potem nastąpiły wyścigi konne na placu mustry przy drodze szubińskiéj.

Rozmaite wiadomości.

»Projekt do słownictwa chemicznego.« Warszawa, w drukarni Jaworskiego, rok 1853. — Śledzenie i poznawanie tajemnic natury należy do rzędu nauk najwznioślejszych a najwięcéj przynoszących człowiekowi przyjemności i pożytku; niemasz zajęcia, któregoby na téj drodze zebrane wiadomości nie rozświecały, nie wiodły do pewniejszych, więcéj do prawdy zbliżonych wypadków, nauki więc te z każdym dniem coraz to więcéj własnością ogółu stawać się winny. Uznanie to zdaje się być dość ogólném, albowiem w ostatnich czasach, we wszystkich europejskich państwach, władze kierujące publicznem oświeceniem, w swych ustawach przeważnie się zwróciły ku téj stronie wykształcenia młodzieży, a liczne wydania dzieł w rozbiorami różnych części powszechnéj historyi natury, wyłożone systemem popalarnym, i to przez naturalistów pierwszego rzędu, za cóż innego wziąć można, jeśli nie za dokładne zrozumienie téj wielkiéj potrzeby upowszechnienia tak obszernie pożytecznych wiadomości, tém więcéj, że prawdziwy badacz i miłośnik nauki wiele poświęcić musi z swych opinij, wykładając jaką część nauki ściśle powyżéj przytoczonym systematem — »lecz dobro ogólne przedewszystkiem być winno.«

Prawdziwie też tylko zdolny i sumienny pracownik do tak trudnego zadania wziąść się powinien, bo na każdym kroku czekają go niezłomne trudności; musi nieraz piękność i czystość form poświęcić dla jasności prawd trudnych, niezrozumiałych dla mało przysposobionych czytelników; nie pomijać i najzawilszych części, ale oblekać je w barwy proste i jaskrawe, aby prawie pomimo wiedzy w umysł czytającego weszły. — Czyż może być trudniejsze i mniéj praktyczne zadanie jak popularne wyłożenie nauki medycyny? ale ponieważ wiadomości w niéj objęte, w każdym momencie życia ogółu mogą mu być pożyteczne, najzdolniejsi, wiekowi medycy nad tém więc dziełem pracowali, bo najświetniejszém

posłannictwem człowieka na ziemi, rozpowszechnianie i rozświetlanie prawdy, — posłannictwo to godne prawdziwego a wielkiego badacza natury. Te zapewne opinije i prawdy, któreśmy wypowiedzieli, skłoniły autorów projektu do słownictwa, do podjęcia pracy tak trudnéj i mozolnéj do wykonania. Dowodem niemałych trudności i czas służyć może, przez któren wiodły się posiedzenia i spory, bo podobno blisko rok jeden wynosi. Wzięliśmy się do zdania sprawy, po dokładnem o ile siły pozwoliły zgłębieniu powyżéj zacytowanéj broszurki; nie mogliśmy jéj bez uwag choć ogólnych pozostawić, albowiem niektóre z imion na niéj zapisanych, w wielu razach już dobrze zasłużyły się krajowi w dziedzinie nauk przyrodzonych; rozpatrzmy sięwięc, jaki obecnie nowy plon z swéj pracy nam przynoszą.

Chemia, jak i wszystkie inne części nauk przyrodzonych, powstawała czasowo; budowały ją rozpierzchłe doświadczenia, przez długi przeciąg czasu nie jest ona poddana prawidłom — słowem, w różnych epokach, różni badacze przykładali po źdźble do jéj całości: nazwy też w niéj i cały język tak rozmaity nam przyniosła jak rozmaitych miała twórców. Panowania jéj zaś u nas dopiero po kilka dziesiątków lat naliczyć można, a w ostatnich dopiero czasach się pokazało, iż tak wiele pożytecznych mieści w sobie wiadomości, że ogólne przynajmniéj jéj prawdy, w krew i myśli naszych rolników, fabrykantów i różnych przemysłowców przeszły; z każdym dniem częściéj biorą się oni za księżkę chemii, szukając porady i tłumaczeń różnych zjawisk, jakie spostrzegają przy przerabianiu surowych płodów, dościgła więc chemia i jéj przedstawiciele najpożądańszego celu, albowiem nauka ich coraz to więcéj i chętniéj przez ogół jest zgłębianą.

Jedyną zawadą rozpowszechnieniu się, była rozmaitość nazw dla ciał jednych i tych samych, które już dość liczni autorowie w swych pracach podawali, czém pomimo woli utrudniali, zaciemnali naukę dla ogółu — główną więc i gwałtowną przez wszystkich uznaną potrzebą, była wspólna zgoda na jedne nazwiska, i zachowanie téj jedności w pracach publicznych, czyli wybranie i ułożenie stałego słownictwa chemicznego.

Niebrakowało u nas na ludziach zdolnych, którzyby godnie pożądane zadanie rozwiązać mogli, i na dobrych chęciach, jednakże dopiero w zeszłym roku zabrano się do pracy.

(Dokończenie nastąpi.)

Przybyli do Poznania dnia 24. Maja.

BAZAR: Książe Woroniecki i hr. Cieszkowski z Wierzenicy; hr. Grabowski z Łukowa; hr. Szołdrski z Brodowa; Szołdrzyńska z Lubasza; Gutowska z Ruchocina; Moszczeńska z Wiatrowa.

HOTEL BAWARSKI: Sadowski z Gdańska; Lipphard i Fouraux z Szczecina; Oldenkop z Targowéj górki; Biernacki z Orchowa; Suchorzewski z Wrotkowa; Lossow i Richter z Gryżyny.

POD CZARNYM ORŁEM: Pfeiffer z Karlowa; Mittelstädt z Karlshof.

HOTEL DREZDENSKI: Haake z Nowca; Taczanowski z Słaboszewa; hr. Bönkendorf z Berlina.

HOTEL RZYMSKI: Hr. Moszczeński z Ottorowa; Sławski z Komornik.

HOTEL PARYSKI: Ks. Kuźniak z Gostynia; Laskowska i Goździewska z Środy; Moszczeński z Wydzierzewic; Sempołowski i Lalewicz z Gowarzewa.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Hr. Skorzewski z Nidomia; hr. Skorzewski z Czerniejewa; Iffland z Kołatki; Treskow z Wierzonki; Fenner z Żelazna; Weichan z Nowego miasta.

HOTEL BERLINSKI: Tomicki z Karlshof; Mogelin z Landsberga; Schulz z Kolnic; Łakomicki z Machcina.

HOTEL EICHBORNA: Carré z Gebesee; Wolff z Hamburga; Mariano z Madrytu.

HOTEL WROCŁAWSKI: Riemkasten z Stralzundu; Ginochio i Spiretto z Mezzanego.

HOTEL KRUGA: Albrecht z Nowéj soli; Weber z Zimnowody; Zuch z Babimostu.

W mieszkaniu prywatném: Wittig z Gniezna; ul. Lipowa Nr. 3.

Teatr miejski.

W środę dnia 25. Maja czwarte przedstawienie abonamentu Nr. 3, pierwszy raz: ***Bliźnięta*** czyli ***awantura paryska,*** oryginalna komedya Trautmana w pięciu aktach.

Teatr letni. Szanownéj publiczności najserdeczniejsze dzięki za życzliwość mnie i mojemu instytutowi dotąd wyświadczoną, składając, pozwalam sobie niniejszém donieść, że w przyszłą niedzielę dnia 29. Maja, jeżeli pogoda będzie przyjemną, w ogrodzie Odeum nowo dekorowany teatr letni otwartym będzie; poddam to nowe przedsięwzięcie w opiekę szanownych amatorów sztuki. Widownia najwygodniéj urządzoną została, pierwszy przestwór z 280 numerowanemi krzesłami, drugi zaś z wielką liczbą wygodnych miejsc do siedzenia. Wszystkie dekoracye przez pp. Lehmana i Alexandra zostały nowo malowanemi. Wielki ogród obok Odeum, panu Szulcowi należący, z tym zakładem został połączony i odwiedzającym teatr na przechadzkę otwarty będzie. Kiedy pogoda pozwoli, to codzień przedstawienie będzie, z wyjątkiem tylko tych dni, w które w teatrze miejskim opery będą.

Warunki abonamentu na przedstawienia teatru letniego następujące będą.

Za numerowane krzesło na pierwszym przestworze na wszystkie przedstawienia w teatrze letnim, wyjąwszy tylko benefisy, płaci się 15 tal. Za jedno miejsce w parterze na wszystkie przedstawienia, jak wyżéj, 10 tal. Za jednę akcyę na 12 biletów na pierwszym przestworze pod temi samemi warunkami, jakie w teatrze miejskim były 3 tal. Za jednę akcyę na 12 biletów w parterze, na którą tyle biletów może być wziętych, ile chcą, 2 tal. Ceny przy kasie: Za jedno numerowane krzesło 10 sgr., za jedno miejsce w parterze 7½ sgr.

W niedzielę przed teatralnémi przedstawieniami wielkie koncerty będą, za które się na korzyść kapeli po 1 sgr. płaci. Akcye na teatr letni od środy dnia 25. Maja można dostać w biórze teatru w Hotelu Buscha.

Dyrekcya teatru.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Kominiarczyk Karol August Steinbach, syn młynarza Samuela i Joanny Fryderyki małżonków Steinbach tu z miejsca, ochrzcony tu dnia 23. Lutego 1810. r., został po wycierpieniu kary na fortecy naprzeciw niemu zawyrokowanéj w r. 1839. r. na wolność puszczony i udał się odwiedziwszy raz tylko jeszcze swoich krewnych w Wolsztynie, na wędrówkę, niedawszy odtąd ani o swojém życiu, ani o pobycie żadnéj wiadomości.

Na wniosek kuratora nieprzytomnego, rzecznika Küblera, ma więc wspomniony nieznajomy z pobytu za umarłego być uznany. Celem tego wzywają się nietylko

Karol August Steinbach,

ale oraz jego sukcessorowie i spadkobiercy, ażeby się przed lub w terminie, wyznaczonym na dzień 25. Października 1853. r. przed południem o godzinie 10téj przed deputowanym Ur. Nolting w izbie naszéj instrukcyjnéj piśmiennie lub osobiście zgłosili i dalszego rozporządzenia oczekiwali, w przeciwnym bowiem razie kominiarczyk Karol August Steinbach za umarłego będzie uznany i majątek jego wylegitymującym się sukcessorom wydany zostanie.

Grodzisk, dnia 26. Listopada 1852. r.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

OBWIESZCZENIE.

Przy publicznéj sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie nie wykupionych, okazała się w dniach 25. i 26. Kwietnia r. bież. przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników. Właściciele rewersów na zastawy pod Nrem. 8472. 11,036. 11,046. 11095. 11,207. 11,212. 11,239. 11,244. 11,253. 11287. 11,292. 11,357. 11,362. 11,407. 11,435. 11,439. 11467. 11540. 11,605. 11,640. 11,705. 11,825. 11859. 11,890. 11,895. 11,918. 11,924. 11,926. 12,027. 12,108. 12,151. 12,184. 12,226. 12,280. 12,367. 12,405. 12,409. 12,423. 12,527. 58. 126. 191. 291. 305. 359. 376. 458. 483. 510. 541. 565 577. 691. 695. 716. 738. 742. 852. 930. 939. 941. 1003. 1005. 1042. 1089. 1092. 1144. 1192. 1202. 1208. 1244. 1245. 1295. 1323. 1341. 1453. 1547. 1555. 1593. 1658. 1673. 1766. 1795. 1895. 2060. i 1332., wzywamy niniejszém, aby w przeciągu 6 tygodni, najpóźniéj zaś do 1. Lipca r. b. zgłosili się do tutejszéj miejskiéj kassy lombardowéj i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanéj pożyczki, prowizyi aż do czasu sprzedaży fantu i kosztów, w przeciwnym razie wpłynie przewyżka ta stósownie do przepisów do miejskiéj kassy ubogich, a rewers zastawny wraz z prawem dłużnika zastawowego upadnie.

Poznań, dnia 18. Maja 1853.

Magistrat.

Nauczyciel stara się o miejsce nauczyciela domowego. Bliższą wiadomość udzieli P. Trąpczyński dziedzic Gręzin pod Wągrówcem.

DONIESIENIE

Gospodarstwo karczemne w Ziminie położone, do dóbr tutajszych należące, do którego wraz z propinacyą należy 189 mórg pruskich roli ornéj, ma być od Św. Jana r. b. na 6. po sobie następujących lat wypuszczone w dzierzawę więcéj dającemu. Do wydzierzawienia wyznaczony jest termin dnia 9. Czerwca r. b. o godzinie 9téj zrana w biórze tutejszém dominialném, o czém chęć dzierzawienia mających niniejszém uwiadomia się.

Kórnik, dnia 23, Maja 1853.

Dominium majętności Kórnickiéj.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 23. Maja 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	4½	—	101½
dito z roku 1850......	4½	—	104
dito z roku 1852......	4½	—	104
Obligi długu skarbowego........	3½	—	93⅜
dito premiów handlu morskiego...	—	165	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	3½	—	92¼
dito miasta Berlina...........	4½	102¾	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	100
dito Prus Wschodnich...	3½	—	97
dito Pomorskie.........	3½	—	99⅝
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	104½
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	—	98
dito Szląskie..........	3½	—	99½
dito Prus Zachodnich....	3½	—	96¾
Bilety rentowe Poznańskie........	4	—	100¾
Louisdory..................	—	—	111⅛
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	95¾	—